

Goczałkowice-Zdrój, dnia 15 listopada 2024 r.

prof. dr hab. Aleksander Jerzy Witosz

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dągmary Anny Uhrzyn pt. „Status prawny doradcy restrukturyzacyjnego w prawie restrukturyzacyjnym i upadłościowym”

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem dr. hab. Joanny Kruczałak-Jankowskiej, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie prawo. Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym), a konkretnie ustalenie, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

I. Dobór tematu, tytuł pracy i inne uwagi ogólne

Rozprawa poświęcona jest problematyce statusu prawnego doradcy restrukturyzacyjnego, a więc zawodu, którego rolą jest w szczególności pełnienie funkcji w postępowaniach restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Pojęcie zawodu doradcy restrukturyzacyjnego wykracza przy tym poza ramy tych postępowań i obejmuje także wykonywanie czynności doradztwa restrukturyzacyjnego (udzielanie porad, opinii, wyjaśnień i świadczenie usług związanych z problematyką niewypłacalności), co Autorka celnie w tekście zauważyła. Pominięta jest w pracy możliwość pełnienia przez doradcę restrukturyzacyjnego funkcji zarządcy w egzekucji przez zarząd przymusowy na podstawie przepisów K.P.C. Szkoda, bo nadawałoby to badaniom i samej pracy pełny charakter, aczkolwiek formalnie jest to wątek, który pozostaje poza ramami zakreślonymi przez tytuł dysertacji, który odwołuje się tylko do prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego. Nie jest to więc zarzut co do zakresu tematycznego czy tytułu.

Sam temat jest z kolei ambitny, głównie za sprawą dwóch czynników. Pierwszym jest duża rozpiętość ról, funkcji i zadań pełnionych przez doradców restrukturyzacyjnych, która utrudnia dokonanie całościowej oceny, co Doktorantka postawiła sobie za cel dysertacji. Drugim jest szeroki zakres badań (zasadniczo dogmatycznych), który wymuszony jest normatywnie zarówno przez podział prawa o niewypłacalności na dwa zasadnicze akty prawne, jak i komplementarne stosowanie dalszych ustaw, z Kodeksem postępowania cywilnego i ustawą o licencji doradcy restrukturyzacyjnego na czele.

Praca precyzyjnie trzyma się przyjętego tematu, a Doktorantka starannie trzyma się głównego wątku rozważań i sumiennie realizuje kolejne punkty założonych badań dogmatycznych, budując stopniowo z cząstkowych konkluzji wnioski końcowe. Aczkolwiek można w niektórych momentach odnieść wrażenie, że ta samodyscyplina jest wręcz nadmierna, bowiem w pewnych obszarach analiza jest dość „komentarzowa” w swym charakterze. Przy czym ponownie podkreślam, że nie może to stanowić w mojej opinii zarzutu, bowiem przedmiotem pracy jest status prawny doradcy restrukturyzacyjnego – analiza poszczególnych funkcji, sposobu powoływania, odpowiedzialności, wynagrodzenia itd. jest elementem badań dogmatycznych, które siłą rzeczy nie powinny stać się przedmiotem nadmiernie drobiazgowej analizy. Podjęcie się takiego zadania skończyłoby się faktyczną próbą napisania kilku doktoratów w jednym czasie i nieuchronnie nie mogłoby się zakończyć sukcesem. Pewna powściągliwość Autorki pokazuje więc umiejętność niezakłóconego prowadzenia głównego wątku, a to z kolei dowodzi dojrzałości badawczej.

Oszczędność analizy poszczególnych obszarów badawczych nie dokonuje się przy tym ze szkodą dla analizy podstawowego, tytułowego zagadnienia. Wręcz przeciwnie, wyraźnie widoczny jest podział pomiędzy syntetycznym, lecz rzeczowym badaniem dogmatycznym i szczegółowymi, pogłębionymi i odkrywczymi uwagami czynionymi na tej bazie w odniesieniu do zasadniczego tematu.

Wszystkie poruszone w rozprawie obszary badawcze – a jest ich dużo, o czym świadczy rozbudowana struktura wewnętrzna rozprawy – łączą się w spójną całość za sprawą myśli badawczej jaka przyświecała Doktorantce, a którą było określenie statusu prawnego doradcy restrukturyzacyjnego. Obszary te są po kolei omawiane z podziałem

na podstawowe funkcje, jakie w postępowaniach restrukturyzacyjnych i upadłościowych może pełnić doradca restrukturyzacyjny. W tym zakresie można mieć pewne uwagi krytyczne. O ile bowiem wyłączenie roli zarządcy w egzekucji da się wytłumaczyć ustalonym tematem, o tyle nie można tego powiedzieć ani o funkcji tymczasowego nadzorca sądowego / zarządcy przymusowego w toku postępowania zabezpieczającego ani o roli nadzorca wykonania układu. Co prawda funkcje te są w pracy wzmiankowane, ale nie doczekały się analizy na równi z rolą syndyka, nadzorca i zarządcy. Jest to oczywiście wybór Autorki, ale wskazane byłoby albo poczynienie w tym zakresie wyraźnego ograniczenia zakresu pracy albo jednak ich mocniejsze wyróżnienie w treści. Można także zastanawiać się, czy przy poświęceniu odrębnego rozdziału udziałowi doradcy restrukturyzacyjnego w postępowaniach nie warto byłoby pochylić się także nad jego działaniami w kontekście umów, których dłużnik jest stroną. I na tym polu możliwe byłyby – w kontekście tytułowego zagadnienia – ciekawe rozważania, np. w zakresie roli syndyka przy podejmowaniu decyzji o (nie)wykonywaniu umów wzajemnych w upadłości. Mam przy tym świadomość, że powodowałoby to być może nadmierny rozrost pracy, której objętość i tak jest ponadprzeciętna (ok. 420 stron merytorycznego tekstu).

Rolą recenzenta jest jednak przede wszystkim ocena wybranego tematu. Ta jest z kolei pozytywna. O ile bowiem funkcja syndyka jest od wielu lat obecna w polskim systemie prawa, o tyle doradca restrukturyzacyjny – choć jest „spadkobiercą” syndyka – stanowi pewne *novum*, wprowadzone przy okazji uchwalenia Prawa restrukturyzacyjnego. Uzasadnieniem tego było dwie kwestie, które Autorka celnie przy tym zauważa: odrzucenie stygmatyzacji związanej z pojęciem upadłości, a więc także syndyka w postępowaniach restrukturyzacyjnych (swoją drogą interesujące, że syndyk pozostał w upadłościach konsumenckich, gdzie stygmatyzacja też stanowi problem), a także zmultiplikowanie ról, w których osoby wykonujące ten zawód mogą występować.

W dotychczasowej literaturze brak kompleksowych opracowań monograficznych tego zagadnienia. Owszem, obecne są publikacje cząstkowe, brak jednak szerszego ujęcia systemowego. Owszem, takie były opublikowane, ale na gruncie poprzedniego stanu prawnego, który wraz z wejściem w życie Prawa restrukturyzacyjnego uległ

całkowitemu przeobrażeniu. Należy więc przyklasnąć zainteresowaniu Autorki statusem prawnym doradcy restrukturyzacyjnego, zwłaszcza z uwagi na kluczową rolę jaką odgrywa on w szeregu postępowań o stale rosnącym znaczeniu tak gospodarczym jak i społecznym. Status prawny tego zawodu w sposób nierozzerwalnie wiąże się bowiem z funkcjami pełnionymi w postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych – co Autorka celnie zauważa (s. 15) i podporządkowuje tej obserwacji strukturę opracowania. Ważkość problemu dodatkowo podnosi rosnące zainteresowanie niewypłacalnością ze strony prawa wspólnotowego, gdzie w ślad za rozporządzeniem upadłościowym 2015/848, została wydana dyrektywa restrukturyzacyjna 2019/1023, a w grudniu 2022 roku Komisja zaproponowała kolejną dyrektywę w sprawie harmonizacji pewnych aspektów prawa dotyczącego niewypłacalności.

W tym świetle każde kompetentne podjęcie tematu, a – wyprzedzając wnioski recenzji – z takim mamy tu do czynienia, wzbogaca dyskurs naukowy. Obrany temat jest zarówno ciekawy dla teoretyka i badacza prawa jak i istotny z punktu widzenia praktyki obrotu. Świetnie odzwierciedla to zastosowany przez Autorkę dualizm badawczy, łączący analizę dogmatyczną (*law-in-books*) z ankietowymi badaniami empirycznymi i uwagami *law-in-action*. Sam zaś temat statusu prawnego doradcy restrukturyzacyjnego ma także głębsze znaczenie systemowe w kontekście takich zagadnień jak zawody zaufania publicznego czy ochrona funkcjonariuszy publicznych, do których Autorka oczywiście się odniosła. Co równie wartościowe, jej analiza, podobnie jak wnioski *de lege ferenda* sięgają takich zagadnień, które są aktualnie przedmiotem zainteresowania legislatora, jak w szczególności nadzór nad doradcami czy też ich samorząd zawodowy (co Autorka trafnie podkreśliła już na wstępie, s. 23).

Wymogiem nadania stopnia doktora jest także ogólna wiedza teoretyczna w dyscyplinie i w tym kontekście podjęty temat wymusił spełnienie tego kryterium. Autorka nie tylko musiała bowiem poruszać się w obrębie 3 ustaw kluczowych dla niewypłacalności (Prawo upadłościowe, Prawo restrukturyzacyjne, ustawa o licencji doradcy restrukturyzacyjnego). Niezbędne były także pogłębione rozważania z zakresu prawa publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem Konstytucji i Kodeksu karnego. Siłą

rzeczy (z uwagi na istniejące odesłania i temat rozdziału 6) pojawia się także Kodeks postępowania cywilnego, a więc konieczność konfrontacji przepisów materialnych i proceduralnych. Zadanie nie jest przy tym łatwe, bo prawodawca nie ułatwia analizy albo unikając normatywnego rozstrzygnięcia pewnych kwestii albo poprzestając jedynie na wskazaniu kierunku odwołania, co rodzi własne problemy interpretacyjne w trakcie adaptacji rozwiązań z innego aktu prawnego do zupełnie innej sytuacji. Dalszym wsparciem tej pozytywnej oceny wiedzy Doktorantki będą uwagi szczegółowe zawarte w III części recenzji.

W podsumowaniu tego punktu recenzji należy ocenić, że dobór tematu dokonany przez Doktorantkę odpowiada wymogom dotyczącym monograficznego ujęcia zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 ust. 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce) i należy go ocenić jako trafny.

II. Układ pracy

Struktura rozprawy jest rozbudowana i obejmuje 8 rozdziałów merytorycznych, w tym jeden o charakterze empirycznym. Została uzupełniona wstępem i wnioskami końcowymi, a dodać należy, że każdy rozdział jest opatrzony częściowymi konkluzjami. Nieustannie Autorka nawiązuje także do przyjętych założeń metodologicznych (np. s. 123), co skutkuje poprawną konstrukcją, gdzie prowadzony wywód nieustannie pozostaje w relacji z postawionymi założeniami badawczymi. Wszystko to – pomimo liczby rozdziałów – buduje przejrzystą strukturę, ułatwiającą lekturę i dowodzi staranności badawczej. Perfekcyjnie przygotowane są elementy formalne w postaci wykazów skrótów, wykresów, załączników, a także bibliografia. Odrębnie wyszczególnione zostało bogate i szeroko wykorzystywane w pracy (np. s. 337-338) orzecznictwo – ponad 80 pozycji. Praca zawiera także wykaz źródeł prawa, choć ujęcie w ich obrębie uzasadnień do projektów ustaw budzi mój sprzeciw. Owszem, odwołanie się do nich czasami bywa pomocne, ale nie są to ani źródła prawa ani źródła ich wykładni i budzi niepokój to, że w coraz większym stopniu przenikają one do wypowiedzi naukowych w takiej właśnie roli. Szczęśliwie Autorka najczęściej unika tego błędu, jednakże umiejscowiła uzasadnienia w obrębie tej części bibliografii, którą

zatytułowała „akty prawne”, a przytaczanie *in extenso* obszernych fragmentów uzasadnień przy temacie zawarcia umowy z nadzorcą układu (s. 131-132) jest moim zdaniem przesadzone.

Wprowadzenie odpowiada kanonom pisania prac doktorskich. Obecne jest kompletne zestawienie uwag wprowadzających, a więc: wskazanie na przedmiot pracy i potrzebę podjęcia tytułowego zagadnienia (s. 15); określenie metod badawczych (s. 16 oraz 19 i n.); sprecyzowanie tezy badawczej i towarzyszących jej hipotez (s. 16-17). Zasadnicza teza dysertacji: „doradca restrukturyzacyjny jest podmiotem prywatnym wyposażonym w prerogatywy o charakterze publicznoprawnym w toku postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych” (s. 16) jest określona poprawnie i została potwierdzona dzięki przeprowadzonym badaniom. Pomocniczo Autorka wprowadziła także pytania szczegółowe (s. 17-18), na które udziela odpowiedzi w toku prowadzonych rozważań i na podstawie wyników badań.

W początkowej części wstępu obecna jest pewna ilość uwag czynionych językiem potocznym, ale w tym miejsce ten wybór jest uzasadniony, zarówno z uwagi na cel pracy jak i znaczenie uwag historycznych – w kontekście zmian regulacji prawnych – gdzie zarówno aksjologia prawa o niewypłacalności jak i terminologia ulegała istotnym przeobrażeniom.

Kolejne rozdziały merytoryczne mają zróżnicowany charakter. Właściwym początkiem jest, bogaty w uwagi historycznoprawne, rozdział pierwszy poświęcony kolejnym zmianom legislacyjnym oraz rozdział drugi podejmujący funkcjonujące w nauce teorie opisujące status prawny doradcy restrukturyzacyjnego i dalsze zagadnienia, także terminologiczne. Rozdział pierwszy jest w moim odczuciu nadmiernie rozbudowany o zwykły przegląd nieobowiązujących przepisów, które być może lepiej by się prezentowały jako element szczegółowych uwag z wykładni historycznej w dalszej części pracy, a nie jako odrębny rozdział. Ale zawiera on wartościowe uwagi o zawodzie zaufania publicznego i samorządzie zawodowym doradców restrukturyzacyjnych. Rozdział drugi to z kolei klasyczny, stojący na wysokim poziomie przegląd literatury przedmiotu wprowadzający do własnych badań, których wyniki są następnie

konfrontowane z dotychczasowymi wypowiedziami w literaturze. Zawiera on też wartościowe podsumowanie, które tworzy bazę do dalszej analizy.

Rozdziały 3 do 7 to kluczowe obszary, których regulacja normatywna ma istotne znaczenie dla oceny statusu prawnego doradcy restrukturyzacyjnego. Dotyczą one kolejno: powołania, zadań, wynagrodzenia, odpowiedzialności oraz roli w postępowaniach innych niż upadłościowe / restrukturyzacyjne. Doktorantka trafnie dostrzega, które zagadnienia mają istotne znaczenie dla obranego tematu i choć taka struktura nieuchronnie prowadzi do pewnych powtórzeń to Autorka potrafi wychwycić różnice, odmienności i celnie je podkreślić (np. s. 229, 328). Osobiście widziałbym w tym miejscu nieco inną strukturę, nie ograniczoną do omawiania danych obszarów odrębnie dla poszczególnych ról, ale skupioną na porównywaniu poszczególnych ról w tych obszarach. Być może takie łączne omawianie wszystkich ról w kontekście powołania, zadań itd. byłoby trudniejsze w lekturze i mniej przejrzyste, ale interesującą alternatywą mogłyby być zastawienia różnic w postaci tabel, czynione na końcu każdego rozdziału. Ułatwiałoby to czynienie porównań, a miałyby także tą wartość dodaną, że pozwalałoby wychwycić ewentualne nieuzasadnione rozbieżności pomiędzy regulacjami i brak synchronizacji przepisów Prawa upadłościowego i Prawa restrukturyzacyjnego. Jest to jednak kwestia wyboru autorskiego i inna wizja recenzenta nie może być podstawą zarzutu. Rozważania czynione w rozdziałach dogmatycznych są bowiem naprawdę wartościowe. A wprowadzane w nich podsumowania i wnioski cząstkowe wyciągają przed nawias najważniejsze ustalenia – tak jest np. z udaną analizą porównawczą zadań doradcy restrukturyzacyjnego (s. 277 i n.), gdzie Autorka celnie identyfikuje wszelkie podobieństwa i elementy różnicujące poszczególne role doradcy.

Aczkolwiek obszerne fragmenty opisujące bardzo ogólnie „specyfikę” poszczególnych postępowania (np. s. 137) nie wydają się potrzebne z uwagi na to, kto jest spodziewanym czytelnikiem pracy. Co więcej, powiązanie tych fragmentów z konkretnymi rolami doradcy restrukturyzacyjnego nie jest optymalne, bo przecież zarządca nie jest ograniczony do postępowania sanacyjnego, a to przy powołaniu zarządcy Doktorantka omawia sanację (s. 144 i n.). Po obszernej części dogmatycznej, rozdział 8 poświęcony

jest praktyce, a skupia się on na wynikach ankiety przeprowadzonej wśród doradców restrukturyzacyjnych.

Reasumując tą część recenzji, rozbudowana struktura dysertacji zasługuje na pozytywną ocenę. Przyjęta struktura pracy jest logiczna, a jej konstrukcja jest ze wszech miar poprawna i zapewnia jasność i przystępność prowadzonego wywodu. Doktorantka wyjaśniła ją przy tym na wstępie (s. 22 i n.) i wskazała na motywy dokonanych wyborów.

III. Uwagi szczegółowe

W zakresie uwag szczegółowych wypada rozpocząć od podkreślenia pozytywnej oceny merytorycznej warstwy rozprawy. Rozważania są jasne, spójne i logiczne. Doktorantka ma odwagę zajmować własne stanowisko, nie poprzestając na prezentacji rozbieżnych głosów doktryny czy judykatury. Jej opinie są poparte dobrą argumentacją, a krytyka – jeśli się pojawia – wsparta jest dogłębną analizą dotychczasowych poglądów. Poszczególne zagadnienia prezentowane są rzetelnie i dowodzą szerokiej wiedzy Doktorantki. Dotyczy to zarówno prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego, ale – za sprawą wybranych zagadnień szczegółowych – także postępowania cywilnego, prawa konstytucyjnego i karnego. Autorka trafnie identyfikuje kwestie kluczowe dla obranego celu badawczego i to na nie kładzie akcent w prowadzonych rozważaniach. Docenić należy zdolność adaptacji poglądów i judykatów wydanych w poprzednich stanach prawnych do nowych regulacji prawnych (np. s. 128) – co jest szczególnie istotne z uwagi na ewolucję zawodu syndyka i doradcy restrukturyzacyjnego.

Dalsze uwagi w tym punkcie recenzji odnoszą się do wybranych kwestii szczegółowych, zarówno takich, gdzie jest miejsce na uwagi krytyczne, jak i takich, gdzie wysoki poziom prowadzonego wywodu uzasadnia pogłębienie pozytywnej oceny. Podkreślić należy, że waga uwag krytycznych nie jest duża, ich obecność albo podyktowana jest rzetelnością recenzenta albo stanowi jedynie zachętę do doskonalenia swojego warsztatu naukowego w przyszłości.

Uwagi historyczne, szczególnie obszerne w rozdziale pierwszym, mają uzasadnienie w podjętym temacie. O ile więc z ostrożnością podchodzę do ich obecności w pracach dotyczących bardzo dynamicznie zmieniających się obszarów, ściśle związanych z

jeszcze bardziej zmiennymi okolicznościami pozaprawnymi (społeczeństwo, gospodarka), to w tej pracy jest to zrozumiałe. Może jednak Autorka nazbyt drobiazgowo podchodzi do historycznych szczegółów (np. s. 32-33, 38-42) zamiast poprzestać na wyciągnięciu ze starych stanów prawnych tylko kluczowych różnic z aktualnie obowiązującą regulacją. Takie nazbyt szczegółowe przytaczanie treści przepisów, zwłaszcza na takich polach jak niezbędne kwalifikacje czy zasady egzaminu zawodowego, nie wnoszą w mojej opinii wiele do samej pracy. Są też w tym miejscu pracy dłuższe fragmenty, które stanowią jedynie streszczenie nieobowiązujących przepisów, czynione nawet bez wsparcia ówczesnej literatury. Pozostaje to w kontraście do rozdziału drugiego, gdzie uwagi historyczne wciąż są obecne, ale już z bogatą literaturą prezentującą wczesne poglądy na status prawny syndyka. Być może lepszym rozwiązaniem zamiast historycznych części rozdziału pierwszego, było odnosić się do starych przepisów przy analizie aktualnie obowiązującej regulacji, na zasadzie uwag z wykładni historycznej.

Zdecydowanie więcej wartości jest w tych fragmentach rozdziału pierwszego, które odnoszą się do aktualnej sytuacji, a wręcz do możliwych kierunków zmian normatywnych. Jak choćby w zakresie możliwości ustanowienia jednolitej korporacji zawodowej doradców restrukturyzacyjnych (s. 81 i n.). Tu też pojawia się obszerna literatura i rozważania stają się naprawdę ciekawe. Zagadnienie absolutnie nie jest tak jednoznaczne jako to zdaje się przyjmować Autorka i założenie jednolitego samorządu zawodowego ani nie jest jedyną opcją możliwą czy braną pod uwagę, ani nie jest wolne od kontrowersji czy istotnych słabości. Niemniej dobrze, że jest to temat podjęty, jest bowiem niezwykle aktualny, żywo dyskutowany i każdy nowy głos stanowi cenne wzbogacenie dyskursu.

W tym też fragmencie pracy bardzo podobały mi się uwagi dotyczące zawodu zaufania publicznego, świetne porównania zwłaszcza z zawodem komornika. Pojawiają się nawet element komparatystyki (s. 85) czy trafne obserwacje czynione na bazie dyrektywy restrukturyzacyjnej (s. 86). Jest to zdecydowanie jasna część pracy, zasługująca na szczególnie pozytywną ocenę.

Wysoki poziom naukowy prezentuje rozdział drugi, omawiający poszczególne teorie, za pomocą których doktryna opisywała i opisuje syndyka i obecnie doradcę restrukturyzacyjnego. Autorka potrafi je przedstawiać syntetycznie, zachowując istotę danego poglądu i jego cechy definiujące. Pozwala jej to na sprawne porównywanie różnych teorii, zidentyfikowanie słabych punktów, krytyczną ocenę. W pierwszej kolejności omówione są modele uznające syndyka za zastępcę (upadłego, wierzycieli, obu tych grup łącznie, masy upadłości) – s. 92 i n. Następnie konstrukcja zastępstwa pośredniego (s. 95 i n.) i teoria organu w różnych jej wariantach (s. 96 i n.). Szczególnie udane są dobre i ciekawe uwagi o organach postępowania ze wskazaniem na kluczowy podział oparty na interesie w wyniku postępowania (s. 101 i n.). Celnie Autorka podnosi, że doradcy restrukturyzacyjni są – pomimo założonej neutralności – materialnie zainteresowani w powodzeniu swoich działań (s. 102). Ale następnie słusznie ocenia, że taki czynnik motywacyjny nie czyni ich zainteresowanymi w konkretnym wyniku postępowania, a tylko w ogólniejszym jego powodzeniu (s. 103).

Bardzo dobrze, że Autorka dostrzega znaczenie konstrukcji, które dłużnikowi i wierzycielom dają wpływ na osobę doradcy restrukturyzacyjnego pełniącego określone role w postępowaniu (s. 162 i n.). Jest to kluczowa instytucja dla „demokratyzacji” postępowań, co ma szczególną wartość w sprawach dotyczących przedsiębiorców i działalności gospodarczej. Mile widziane w tym miejscu są własne obserwacje z praktyki Autorki (s. 163), choć ciekawe byłoby dowiedzieć się nie tylko jak ta praktyka się prezentuje, ale też jak ocenia ją sama Doktorantka.

Pogłębione i udane są rozważania poświęcone pojęciu zarządu, zwykłego zarządu i czynnościom przekraczającym ten zakres (okolice s. 181). Wykraczają one istotnie poza Prawo upadłościowe i Prawo restrukturyzacyjne, wkraczając w klasyczną cywilistykę, ale także w prawo gospodarcze. To właśnie takie fragmenty idealnie potwierdzają wyrażoną wcześniej pozytywną ocenę dla przekrojowej wiedzy Doktorantki. Wartościowym dodatkiem w tym miejscu są propozycje dobrych praktyk dla doradców restrukturyzacyjnych, które podkreślają podwójną wartość rozprawy – teoretyczną i praktyczną.

Ciekawe są uwagi dotyczące czynności doradztwa restrukturyzacyjnego (s. 284), choć jest tu miejsce na pogłębienie analizy, która zwięźle ogranicza się do aspektów istotnych z punktu widzenia tytułu rozprawy. Interesujące byłyby w tym zakresie także badania ankietowe. Zarówno na tym gruncie, jak i – znacznie szerzej – w odniesieniu do nadzorcy układu, Autorka dostrzega mieszany charakter samego zawodu doradcy restrukturyzacyjnego i ról, jakie doradcy mogą pełnić. Bo choć w podsumowaniu rozdziału czwartego (s. 285) wydaje się, że jej ocena idzie w kierunku działania nadzorcy układu w sferze publicznoprawnej, o tyle we wprowadzeniu do rozdziału piątego (s. 286) podkreśla tę dwoistą naturę prywatno i publicznoprawną, która być może umyka nawet takiemu zerojedynkowemu podziałowi.

Doceniam zaangażowanie Doktorantki w dbałość o właściwe stosowanie przepisów prawa, np. w zakresie zasad uzyskiwania tytułu kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego (s. 70). Autorka stara się identyfikować słabości obowiązujących regulacji w oparciu o praktyczne rezultaty ich stosowania, co powinno przyświecać każdemu badaczowi prawa. Niezwykłą drobiazgowość w badaniach i analizie pokazują uwagi na kanwie rozporządzenia w sprawie kwalifikacji zawodów i specjalności (s. 275), gdzie Autorka wychwyciła brak niezbędnej nowelizacji. Stało się to podstawą wniosku *de lege ferenda*, który choć nie ma wielkiej wartości konstrukcyjnej jest potrzebny systemowo dla dbałości o spójność systemu prawa. Być może na analogicznej zasadzie należałoby udostępnić doradcom restrukturyzacyjnym spółkę partnerską?

Szczególnie ciekawy i zajmujący jest rozdział szósty poświęcony odpowiedzialności doradcy restrukturyzacyjnego. I na tym polu Doktorantka daje popis swojej erudycji, wzbogacając czynione rozważania o wartościowe nawiązania do prawa spółek i prawa cywilnego w ogólności, choćby w zakresie należytej staranności (s. 332-333). Również ustalenia dotyczące rodzajów odpowiedzialności stoją na wysokim poziomie (s. 333-334). Niewykorzystaną szansą jest tu jednak podrozdział 6.3.1.1, bo mam wrażenia, że w zakresie odpowiedzialności kontraktowej nadzorcy układu względem wierzyciela da się odnaleźć przynajmniej kilka kwestii wartych zbadania: np. zakres i praktyczne zastosowanie klauzul umownych dotyczących odpowiedzialności czy też rozważania na gruncie umowa starannego działania a umowa rezultatu. Ciekawe są uwagi dotyczące

odpowiedzialności karnej nadzorcy układu, gdzie po raz kolejny Doktorantka wykazuje się szerokim zasobem wiedzy z różnych gałęzi prawa. Aczkolwiek miałbym wątpliwości czy nadzorca układu ograniczony do kontroli i wspierania rzeczywiście może być uznany (s. 351) za osobę zajmującą się sprawami majątkowymi innego podmiotu w rozumieniu art. 308 k.k. Generalnie jednak rozważania w nurcie karnoprawnym są na wysokim poziomie, pogłębione i mocno wsparte orzecznictwem. Podobnie jest z rozdziałem siódmym, w szczególności w zakresie uwag dotyczących postępowań cywilnych z udziałem doradcy restrukturyzacyjnego występującego w roli nadzorcy sądowego i zwłaszcza zarządcy.

Wyniki badań ankietowych są ciekawe, a niektóre z nich wyjątkowo interesujące, jak choćby w zakresie pytania dotyczącego tego, czy – zdaniem samych doradców – nadzorca układu jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu Kodeksu karnego (s. 406 i n.). Konfrontacja badań dogmatycznych i empirycznych jest tu wyjątkowo zajmująca i skłania do przemyśleń.

We wnioskach końcowych Doktorantka udanie tłumaczy się z dokonanych wyborów obranego zakresu badań, konsekwentnie nawiązuje do wprowadzenia, co potwierdza dojrzałość warsztatu naukowego. Wyróżnienie wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda* zapewnia z kolei przejrzystość stawianych konkluzji. Dobra jest tu w szczególności obserwacja istotnych różnic pomiędzy doradcą restrukturyzacyjnym i syndykiem (na gruncie poprzedniego stanu prawnego) – s. 415. Wartościowe są uwagi dot. kryterium zainteresowania wynikiem postępowania (s. 416).

Wnioski *de lege ferenda* zawsze stanowią cenne wzbogacenie dyskursu naukowego. Niektóre z nich na pewno godne są uwagi, choć moja ocena nie jest jednoznaczna. Np. postulat zawężenia listy kierunków studiów jako kryterium kwalifikacyjne do uzyskania licencji (s. 423) uważam za trudny do zrealizowania a to z uwagi na wielość nazw i ogromną różnorodność kierunków, zwłaszcza w dyscyplinie ekonomia i finanse. Postulat jednolitego samorządu zawodowego (s. 424) jest istotny i bardzo aktualny, ale może warto byłoby pomyśleć nad dostępnymi alternatywnymi scenariuszami? Choćby obowiązkowej przynależności do jednej z kilku organizacji zawodowych, które – przy nadzorze Ministerstwa – prezentowałyby porównywalny standard, z uwzględnieniem

ujednoliconego kodeksu etyki i sądownictwa dyscyplinarnego. Niektóre uwagi Doktorantki są w tym obszarze wsparte argumentacją, ale są i tezy, że taki jednolity „samorząd zawodowy mógłby zadbać o utrzymanie wysokiego poziomu merytorycznego”, które nie są poparte wyjaśnieniem. A takie byłoby potrzebne, zwłaszcza w świetle bardzo dobrych osiągnięć niektórych organizacji zawodowych na tym polu. Postulat aplikacji dla doradców (s. 426-427) jest interesujący, ale ponownie – zwłaszcza uwzględniając, że większość doradców ma już inne tytuły zawodowe – niekoniecznie jest optymalny. Postulat wprowadzenia odpowiedzialności porządkowej nadzorcy układu (s. 430) jest godny uwagi, ale zabrakło zarysowania tego jak miałyby ona wyglądać w okresie, w którym sprawa toczy się całkowicie pozasądowo. Wniosek w zakresie zmian legislacyjnych przy nadawaniu tytułu kwalifikowanego doradcy również jest wart dalszych przemyśleń, ale w mojej opinii konkluzje wymagałyby najpierw wiedzy o praktyce stosowanej w tym zakresie w Ministerstwie Sprawiedliwości – może się bowiem okazać, że proponowany wymóg wcześniejszego prowadzenia „kilku” postępowań w tym „jednego” układowego lub sanacyjnego w istocie oznaczać będzie złagodzenie wymogów.

Inne wnioski *de lege ferenda* w pełni akceptuję, zgadzam się z nimi i cieszę się, że zostały wypowiedziane. Taki jest np. z jednolitym kodeksem etyki (s. 425), z ujednoczeniem definicji funkcjonariusza publicznego (s. 428), zmianami klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy (s. 429).

To jednak, czy recenzent zgadza się z wnioskami *de lege ferenda* czy ma do nich określone zastrzeżenia nie ma jednak znaczenia w kontekście oceny rozprawy doktorskiej. Istotne jest to, że zostały one starannie opracowane, wsparte argumentacją, wynikają z przeprowadzonych badań, korespondują z tematem pracy i jej tezami, hipotezami i pytaniami badawczymi. Mając więc na uwadze, że w powyższych uwagach szczegółowych zdecydowanie dominują te o pozytywnym wydźwięku, jeszcze raz mogę wysoko ocenić przedłożoną mi dysertację.

IV. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy należy ocenić pozytywnie. Trudno dostrzec tu poważniejsze mankamenty, co obiecująco rokuje dla dalszego rozwoju naukowego Doktorantki.

Autorka sprawnie posługuje się poprawnym i dojrzałym językiem prawniczym. Niemniej pewna liczba usterek językowych jest obecna i rzetelność recenzenta wymaga ich wytknięcia. Dotyczy to okazjonalnie zbyt rozbudowanych i mało przejrzystych zdań (np. s. 12 i ostatnie zdanie pierwszego akapitu, s. 336 i pierwsze zdanie przedostatniego akapitu) czy całych akapitów (np. s. 281-282, 425-427), a także pewnych lapsusów językowych (np. „charakter bardziej unikalny” – s. 420, status „bardziej niejednoznaczny” – s. 421). Są także obecne literówki i błędne końcówki wyrazów (np. s. 22, 23, 63) bądź zgubione słowa i spacje (np. s. 67, 149, 174). Nie jest właściwa narracja, która traktuje projekt zmian prawa (dotyczący np. reguł wyznaczania doradców restrukturyzacyjnych, s. 63) jako coś przesądzonego („będą dotyczyły” zamiast „mają w założeniu dotyczyć”), co razi szczególnie w przypadku projektu, który Autorka ocenia pozytywnie (s. 64), a który spotkał się z tak ostrym sprzeciwem środowiska, że szybko „umarł”. Nie można jednak zarzucić Doktorantce bezkrytycznej akceptacji pomysłów legislatora, bo celnie wskazuje ona przynajmniej na niektóre słabe punkty tych propozycji (s. 65). Delikatny uśmiech wywołuje zachowany w pracy dopisek „tu dopisać o harli z książki – Harla” czy przypisanie czasopisma „Studia Ekonomiczne” Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie zamiast Katowicom (s. 180), ale są to wszystko drobne usterki, które być może odzwierciedlają pośpiech, ale nie ogólny poziom warsztatowy i językowy, który nie budzi moich zastrzeżeń.

Docenić także należy, że już na wstępie (s. 15-16, 23-24) Doktorantka podjęła kluczowe kwestie terminologii stosowanej w pracy. Wątki te są rozwijane w dalszej, szczegółowej analizie i dotyczą w szczególności pojęć „organu” i „uczestnika postępowania”, „funkcjonariusza publicznego” oraz „urzędnika”. Aczkolwiek przy ujętym w cudzysłów „powołaniu” nadzorcy układu (s. 131) mam wątpliwości – wydaje mi się, że można tu było pokusić się zarówno o inną terminologię jak i poświęcić więcej uwagi temu, jak opisać ten moment, w którym nadzorca układu zaczyna wykonywać zadania nadzorcy sądowego. Z kolei rozwinięte w pracy uwagi dot. funkcjonariusza publicznego (s. 114-115) są interesujące zwłaszcza w kontekście nadzorcy układu, która to rola doradcy restrukturyzacyjnego wyróżnia się na tle pozostałych. Zresztą ten dualizm doradcy restrukturyzacyjnego zależny od pełnionych przez niego zadań staje się leitmotiwem całej dysertacji (np. s. 118, 359, 387) – i słusznie, bowiem jest to rzeczywiście bardzo

specyficzna konstrukcja, silnie osadzona w rozwiązaniach obcych porządków prawnych, a jednocześnie wykazująca duży potencjał w sprawach dotyczących przedsiębiorców i działalności gospodarczej.

Prowadzony wywód jest spójny, logiczny i przejrzysty. W mojej ocenie jedynie przytaczanie długich „wyliczanek” z przepisów (np. s. 173) zakłóca zajmującą lekturę. Doktorantce nie zdarza się zapomnieć w swych rozważaniach i zgubić wątku. Te uwagi poboczne, które się pojawiają, są z kolei dobrze przemyślane, ciekawe i wartościowe, jak np. temat charakteru prawnego zgromadzenia wierzycieli i rady wierzycieli (s. 106 i n.). Mam tu przy tym wątpliwości w zakresie utożsamiania ze sobą poglądów o ZW i RW jako organach postępowania z głosami mówiącymi o organie wierzycieli, co nie jest dla mnie tym samym. Autorka dobrze dostrzega także motywacje zmian prawnych (np. s. 30 w zakresie wyodrębnienia Prawa restrukturyzacyjnego), co jest istotne z uwagi na częste nowelizacje w obszarze prawa o niewypłacalności, a jednocześnie pozwala na trafną identyfikację *ratio legis* regulacji.

Przechodząc z sukcesem przez trudny proces badawczy, Doktorantka zyskuje jednocześnie uzasadnioną odwagę w formułowaniu wniosków *de lege ferenda*. Pojawiają się one już w tekście (np. s. 71, 343), aczkolwiek czasem jeszcze bez skonkretyzowanej propozycji, ale powracają one we wnioskach końcowych i tam są już odpowiednio uargumentowane.

W zasadzie wszystkie rozważania wsparte zostały wystarczającą ilością tez z piśmiennictwa i szerokim wyborem orzecznictwa sądowego. 1400 przypisów, ponad 200 pozycji literaturowych i kilkadziesiąt orzeczeń to liczby, które potwierdzają rzetelność pracy badawczej i wysiłek jaki Doktorantka włożyła w przygotowanie rozprawy. Wśród publikacji brakuje jednak większej ilości pozycji zagranicznych, co jest efektem braku badań prawnoporównawczych. Przypisy są konstruowane co do zasady prawidłowo i starannie, a cytaty i odwołania są stosowane poprawnie i z wyczuciem. Małym minusem jest spora liczba przypisów, które wskazują jedynie na przepis prawa (np. s. 254). Rozumiem jednak założenie, które przyświecało Autorce (zwiększyć przejrzystość wyводу, tak by nie był on co chwilę przerywany numerami artykułów) i rozumiem, że jest to nieuchronną konsekwencją obszernego omawiania

bardzo licznych regulacji prawnych, co wynika z kolei z wybranego tematu rozprawy i było trudne do uniknięcia.

Praca – co typowe dla prac naukowych w dyscyplinie prawo – została podporządkowana formalno-dogmatycznej metodzie badawczej. Jest to wybór przeważnie poprawny i tak jest w tym przypadku, nie jest to bowiem praca, w której empiria czy komparatystyka mogłaby odegrać wiodącą rolę. Dogmatyce towarzyszą i uzupełniają ją: metoda historyczna (uzasadniona tym, że doradca restrukturyzacyjny jest instytucjonalnym następcą syndyka, a zmiany prawne w badanym obszarze są częste i głębokie) a przede wszystkim metoda empiryczna. Stanowi ona cenną wartość dodaną, a składają się na nią zarówno uwagi *law-in-action* czynione na podstawie doświadczenia zawodowego, obserwacje czynione na podstawie doniesień medialnych wskazujących na określone nieprawidłowości w stosowaniu prawa (s. 79) jak i badania ankietowe.

Badania ankietowe zostały poprawnie przeprowadzone i dają ciekawe rezultaty, szczegółowo omawiane przez Doktorantkę w rozdziale ósmym. Takie zestawienie dobrej dogmatyki z uwagami *law-in-action* nieodmiennie podnosi wartość całego opracowania, a tożsame kryteria analizy przepisów i literatury z pytania ankietowymi pozwala ułatwia dokonywanie porównań. Aczkolwiek być może to założenie nie było optymalnym wyborem. Wydaje się bowiem, że oczekiwanie od praktyków kwalifikowania siebie według określonej teorii opisującej status doradcy restrukturyzacyjnego jest dla nich trudnym zadaniem. Być może dałoby się opracować bardziej rzeczowe pytania, które – po odpowiedniej analizie wyników – mogłyby zostać przełożone na systemowe odpowiedzi. Jest to jednak tylko luźna koncepcja, być może z myślą o kolejnych badaniach – sam recenzent też nie ma tu gotowej odpowiedzi.

Wyraźnie widocznym brakiem jest nieobecność wśród metod badawczych komparatystyki. Rzuca się to w oczy, tym bardziej że we wstępie Autorka podkreśla, że zawód doradcy restrukturyzacyjnego „od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje w obcych systemach prawa” (s. 14) – jeśli tak to tym bardziej temat ten prosił się o uwagi prawnoporównawcze. Doktorantka co prawda zastrzega się, że „z uwagi na tematykę niniejszej pracy ograniczono się do zbadania tej instytucji na gruncie polskich regulacji” (s. 14), ale nie wskazuje żadnego konkretnego argumentu, który by uzasadniał taką

ocenę. Badania prawnoporównawcze mogą przecież stanowić cenne uzupełnienie uwag szczegółowych (np. w zakresie wynagrodzeń czy zasad powoływania do pełnienia funkcji) nawet jeśli w ujęciu ogólnym (określenie statusu prawnego doradcy) nie są kluczowe. Nie jest też konieczne konstruowanie odrębnego rozdziału komparatystycznego, równie wartościowe potrafią być też incydentalne uwagi czynione w tekście czy nawet w przypisach. Sama Doktorantka czyni to zresztą w zakresie uwag terminologicznych (s. 29). Drugą sytuacją, gdzie czuję niedosyt jest brak odwołania się do projektu nowej dyrektywy upadłościowej. Absolutnie nie może tu być mowy o braku, zwłaszcza że los tego aktu nie jest pewny. Niemniej warta wzmianki w kontekście tematu pracy byłaby koncepcja uproszczonej upadłości mikroprzedsiębiorców bez udziału doradcy restrukturyzacyjnego.

V. Ogólna ocena rozprawy i konkluzja

Rozprawa w warstwie merytorycznej stoi na wysokim poziomie. Zarówno uwagi ogólne, jak i proporcje pozytywnych i krytycznych uwag szczegółowych, dowodzą, że nie sposób Doktorantce stawiać poważniejszych zarzutów. Owszem, wyrażona została pewna liczba wątpliwości, ale w przeważającej mierze sprowadzają się one do tego, że recenzent nieco inaczej rozłożyłby pewne akcenty czy skonkludował poczynione ustalenia. To jest zaś kwestią wyboru Autorki, który zawsze starała się wyjaśnić i wytłumaczyć. Samo zaś wykonanie jest dowodem rzetelności i dojrzałości badawczej oraz potwierdza szeroką wiedzę Doktorantki. Rolą recenzenta jest w moim przekonaniu właśnie wskazywanie punktów do poprawy w dalszej pracy naukowej i prezentowanie alternatyw dla wyborów dokonanych przez młodszych badaczy. Chłodniejsze fragmenty recenzji nie są więc często uwagami negatywnymi (choć i te się pojawiły), ale mają być zachętą do większych starań na przyszłość.

Zasadniczym brakiem jest zmarginalizowana komparatystyka, której nieobecność – wbrew przekonaniu Autorki – nie jest w mojej ocenie uzasadniona. Zdecydowanie lepszym wyborem byłoby ograniczenie przeglądowych fragmentów, zwłaszcza tych odnoszących się do kwestii historycznych czy zbliżonych rozwiązań w różnych obszarach, które mogłyby być ujęte bardziej syntetycznie. A w miejsce tego

wprowadzenie do pracy – i to niekoniecznie jako odrębny rozdział – uwag prawnoporównawczych.

O ile jednak ten kluczowy mankament nie przekonuje mnie do uznania rozprawy za wyróżniającą, to nie mam wątpliwości, że Doktorantka spełniła wymogi ustawowe, tworząc dzieło oryginalne, rozwiązujące szereg istotnych problemów naukowych, ale i praktycznych związanych ze statusem prawnym doradcy restrukturyzacyjnego w przełożeniu na funkcje, jakie może on pełnić w postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych. Doktorantka wykazała się głęboką znajomością tematyki nie tylko prawa o niewypłacalności, ale także prawa cywilnego i gospodarczego, postępowania cywilnego a nawet prawa karnego.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Dagmary Anny Uhryn pt. „Status prawny doradcy restrukturyzacyjnego w prawie restrukturyzacyjnym i upadłościowym” zasługuje na pozytywną ocenę. Uważam, że dysertacja ta wyczerpuje wymogi art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym). Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo, a także potwierdza umiejętność samodzielnego myślenia w zakresie prowadzenia badań naukowych.

W związku z tym wnioskuję o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie mgr Dagmary Anny Uhryn do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

prof. dr hab. Aleksander Jerzy Witosz

